

Bal u Weteranów

Tempo marsza



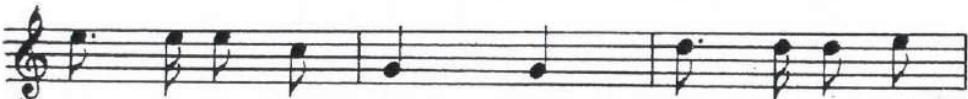
1. Dzi — siał bal u We — te — ra — nów. Każ — dy zna tych



pa — nów, bo tam co nie — dzie — li jest za — ba — wy



wie — li. A ko — mi — tet za to bie — rzy



czter — dzieści ha — le — rzy, bo si tak na —



— le — ży. Ta już, ta już! A muzycz — ka



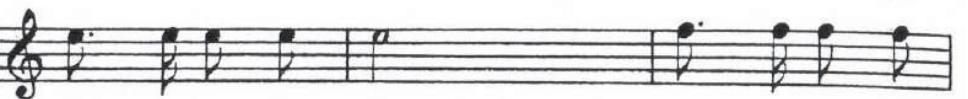
i — no, a — no, a muzycz — ka rżnie,



bo przy tej mu — zycz — ce goś — ci ba — wią



się (we — so — ło); Wszyst — ko jed — no, czy to męs — ka,



czy to dam — ska jest, by — le tyl — ko



rżnę — Ta fest, a fest!

W dzień deszczowy i ponury

Tempo marsza

1. W dzień desz- czo- wy i po- nu - ry
z Cy- ta- de- li i- dą, gó- ry
sze re- ga- mi lwow-skie dzie- ci,
i- dą, tu- łać się po świe- cie.
Na gra- ni- cy Czar- no- gó- rza
cze- ka ich mi- trę- ga du- ża,
bo już na nich tam cze- ka sro- gi wróg...
a więc prowadź, pro- wadź Bóg! Bóg!

The musical score is written on a single staff in treble clef with a common time signature (C). The melody is in the key of D major. The lyrics are in Polish and describe a stormy and gloomy day in Lviv. The score includes a first ending and a second ending for the final phrase.

Lwów jest jeden na świecie

Moderato

1. Niech in—ni sy ja—da, dzie mo—ga, dzie
 chcą, dą Wid—nia Pa—ry—ża Lan—dy—nu—
 —, a ja si zy Lwo—wa ni ru—szym za
 prąg! Ta mamciu, ta skarz mnie Bóg—
 —! Bo gdzie jeszcze lu—dziom tak dob—rze, jak
 tu? Tyl—ko we Lwo—wie—
 —! Gdzie Lwo—wie! Czy bo—gacz, czy

dziad, jest tam za „pan bra!” i każ—dy ma
 uśmiech na twa—rzy—, a pan—ny to
 ma sło—dziut—kie ten gród, jak sok, cze—ko—
 —la—da i miód—! Więc gdy—bym miał
 kie—dys u—ro—dzić się znów, tyl—
 —ko we Lwo—wie—! Bo ni—ma ga—
 —da—nia i co chcesz, to mów, ni—
 —ma, jak Lwów—!

Lyczakowskie tango

1. Na ły—cza—ków gdy po—jedziesz, ta jaj!
 wszędzi słyszysz i—li wii—zi ten świat : (gwizdy)
 ły—czakowski hymn już mu—zycz—ka gra,
 śpi—wa z na—mi na—szej wia—ry óma—
 Hu—laj bra—ci faj—no, gdy har—mo—nia gra!
 Bier ba—by pod pa—chy! Bóg ci zdrowi da!

Wszędzi, bra—ci, hu—laj Gró—dek, Kli—pa—rów!
 Po sa—li ka—tu—laj! Ta ni ma, jak nasz Lwów!
 Szpanuj gra—by! Kryj pa—zu—ry! Trzymaj fason twój, jak szpic!
 Dro—gi naszy „ta jaj,” śpiwaj! Lwów, ta Lwów! A reszta tyc!
 Kochaj, braci faj—no lwowskich ko—bit rój!
 Lepszych ni ma w świecie! Więc Lwów kochaj swój!

Moja gitara

1. Mam gi—ta—re, ku—pio—ną we Lwo—wie, mam ją
 chy—ba dwadzieś—cia pa—rę lat, u—ro—
 —dzi—ła się na ły—cza—ko—wie u sto—
 —la—rza, któ—ry przy niej lu—bił śpie—wać swej dziewczy—nie... Z tą gi—
 —ta—rą, wę—dru—ję po świe—cie, po dan—
 —cin—gach co no—cy na niej gram, a—le,
 gdy jesteś my sa—mi, wtedy naj—cu—downiej brzmi, gdy o
 Lwowie rzewnym głosem śpie—wa mi: Przyja—cie—lu co

chcesz to mów —, nie ma, jak roz—ście—wa—ny Lwów—
 —, tam gdy ba—tiar szta—jer—ka gra —, to na—wet
 sta—re do—my tań—czą, oj di—ra—di—ra...
 szkoda ga—dać i szko—da słów
 nie ma, nie ma, jak mias—to Lwów
 —, nie ma jak to: „ta joj” ta idź —, ta chce—
 —śli—wym być —, to jedź do Lwo—wa!
 Przy—ja—cie—lu do Lwo—wa!

Serce batiara

Allegretto
 1. Mów—cie, co chce—cie, nie ma na świe—cie
 joj! jak ser—ce ba—tia—ra —!
 Pro—ste, ot—war—te, naj—wię—cej war—te
 joj! jest ser—ce ba—tia—ra —!
Moderato
 Zro—bisz mu krzywdę, to wte—dy się strzeż!
 Ba—tiar po—ka—że ci kły —! A

rit.
 zro—bisz mu dob—rze, to on to—bie też!
 Sto ra—zy wię—cej, jak ty —!
a tempo
 Mów—cie, co chce—cie, nie ma na świe—cie,
 joj! jak ser—ce ba—tia—ra —!
 Ba—tiar, jak trza, to zy—cie swe da, bo
 ta—kie ser—ce on ma —!